

Prof. dr hab. Elżbieta Wernio
Akademia Sztuk Pięknych
im. Eugeniusza Gepperta
we Wrocławiu

23 wrzesień 2019 r.

**Ocena dorobku artystycznego, dydaktycznego i organizacyjnego
dr hab. Piotra Tetlaka, profesora nadzwyczajnego UAP,
sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie tytułu profesora,
w obszarze wiedzy sztuka, w dziedzinie sztuk plastycznych,
wszczęty przez
Radę Wydziału Architektury Wnętrz i Scenografii
Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu**

Recenzja sporządzona na prośbę Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów w Warszawie.

„...Nad tym, co nam się śni nie możemy zapanować, ale nad tym, o czym marzymy – tak...”

„ ...Odnajduję teatr w wielu miejscach, dlatego arenę moich działań widzę wszędzie i bez ograniczeń...”

Oto pierwsze i ostatnie zdanie z autoreferatu Piotra Tetlaka. Autoreferatu, który jest dojrzałą wypowiedzią świadomego siebie artysty, próbującego zdefiniować i złapać te wszystkie ważne momenty w swoim życiu artystycznym, które go kształtowały i które doprowadziły do miejsca, w którym jest dzisiaj. To rzadka opowieść, bo szczerza i autentyczna.

Zaczyna się od Taty. Tata, Marian Tetlak. Organmistrz, który synów, w sposób naturalny wciągnął do swojej pracy, ucząc ich unikalnego i tajemniczego zawodu. Magia potężnych konstrukcji dźwiękowych, które zwykłego śmiertelnika przykuwają do ziemi swoją potęgą, pięknem dźwięku i miejscem, w którym się znajdują. Są głosem Boga, śpiewem Aniołów, a oni tymi prestidigatorymi, którzy je uruchamiają. Te dziwne przestrzenie wewnątrz instrumentu, praca w drodze, w wędrówce, to etos, który kształtował i zostawił niezatarte piętno w życiu artystycznym Piotra Tetlaka. Wędrówki, to także

konkretne realizacje projektowe frontów organów grających do kościołów parafialnych: Szczecina, Wągrowca, Chojny, Sędziszowa Małopolskiego, czy Sochaczewa. Podjęcie się takich realizacji było możliwe dzięki ukończeniu studiów na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego.

Czas studiów to w opisie Piotra Tetlaka relacja z kontaktów ze swoimi mentorami, z ludźmi, którzy go kształtowali, otwierali. Ta opowieść to piękny hołd oddany mistrzom: profesorowi Jarosławowi Maszewskiemu, prof. Aleksandrowi Kuczynie, prof. Wojciechowi Mullerowi. Rozpoczyna się również w tym okresie współpraca z legendarną postacią Poznania – Lechem Raczakiem. Ale w tej opowieści na razie najważniejszy okazuje się być prof. Jarosław Maszewski. To jemu przypisuje wszystkie swoje umiejętności współpracy, odwagi, twórczego myślenia, przewidywania zdarzeń, rozmachu, zdolności do pokonywania wszelkich ograniczeń. Jemu również oddaje zasługę uruchomienia na uczelni Kierunku Scenografii, mimo że to przedsięwzięcie zrealizowane zostało już po jego śmierci. Razem z nim, już jako asystent, budowali i tworzyli Pracownię Zjawisk Teatralnych w Katedrze Bioniki.

W 2001 roku Piotr Tetlak zostaje laureatem nagrody prezydenta Miasta Poznania dla młodych twórców w dziedzinie „scenografia”. W roku 2003 zostaje p.o. kierownikiem Pracowni Zjawisk Teatralnych, po przedwcześnie zmarłym prof. Jarosławie Maszewskim. „... *Zostałem sam z misją kształcenia, przekazywania swojego doświadczenia i promowania innych. A może tak naprawdę to On dalej mnie prowadził? W zasadzie to do Niego podobne...*”

Jednocześnie kontynuuje swoją funkcję opiekuna parady Świętego Marcina w Poznaniu, w roli kierownika artystycznego widowiska i ważnego miejskiego wydarzenia plenerowego. Imieniny Ulicy Święty Marcin odbywają się od 1994 roku. Święto Ulicy odwołuje się do tradycji świętomarcińskiej, ale także dzień poświęcony św. Marcinowi to Narodowe Święto Niepodległości. W programie imprezy jest kilka rozpoznawalnych elementów: korowód ze świętym Marcinem w stroju rzymskiego legionisty, który w otoczeniu szczudlarzy, muzyków, machin i platform (w sumie w paradzie każdego roku udział bierze kilkaset osób!), przemierza ulice. Prezydent Miasta Poznania przekazuje św. Marcinowi klucz do bram miasta, co staje się sygnałem do rozpoczęcia radosnego świętowania, którego finałem jest pokaz fajerwerków.

Stereotypowe opinie o Poznaniakach to ich chytryść lub łagodniej - nadmierna oszczędność, a nawet skąpstwo oraz przesadny legalizm. Te wady mogą być równie dobrze przymiotami i oznaczać mogą jednocześnie gospodarność i poszanowanie dla

prawa. Poza tym Poznaniacy mają być pracowici, punktualni i niezwykle praktyczni. Wszystkie te cechy są ze sobą powiązane i składają się na człowieka twardo stąpającego po ziemi. Mają ogromną potrzebę życiowej stabilizacji, a wolność to swoboda decydowania o sobie, możliwość wyboru takiego stylu życia, jaki najbardziej im odpowiada. I przy tym wszystkim okazuje się, że potrafią się bawić! W sposób kompletnie irracjonalny, niepraktyczny, radosny i bezzasadny. Parady świętomarcińskie, połączone z nieprzyzwoitym obżeraniem się okropnie przesłodzonymi rogalami, to też raj dla arystów, kuglarzy, przebierańców, domorosłych aktorów, animatorów tworzących megakukły, dla wszystkich, którzy chcą wyjść na ulicę i się pokazać. Szalony i nieracjonalny karnawał w zimny i jesienny listopad. Jak ogromną energią musi wykazywać się Piotr Tetlak, by uruchamiać tę imprezę rok w rok, przez tyle lat i wkładać w to całą siłę swojego talentu, twórczości, improwizacji i organizacji, która uruchamia to zimne miasto w listopadowy dzień. A przede wszystkim skala, rozmach tego przedsięwzięcia – te jeżdżące konstrukcje, platformy, latający aniołowie, stada szarych klaunów, rycerzy, książąt i świętych.

Poznaniacy są dziwni...

Następna nietypowa cecha Piotra Tetlaka to wieloletnia twórcza współpraca z legendą Poznania – Lechem Raczakiem, współzałożycielem Studenckiego Teatru Poezji Ósmego Dnia, najsłynniejszej polskiej grupy teatralnej, wywodzącej się ze studenckiego teatru kontrkulturowego lat 60. Lech Raczak w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był kierownikiem artystycznym i reżyserem wszystkich przedstawień Teatru Ósmego Dnia, w który przekształcił się studencki teatr. To ten gatunek grupy teatralnej, gdzie życie miesza się ze sztuką, a teatr jest sposobem na życie.

„... na budzeniu nieufności, kwestionowaniu schematów myślowych, stereotypów kulturowych nie w toku detektywistycznego dociekania, kto jest odpowiedzialny za ich kultywowanie, ale przez zadawanie pytania sobie i widzom: co zrobimy dla ich unicestwienia (...).” (Lech Raczak, "ITD.", 14 lutego 1971)

Z pewnością taki teatr odpowiadał takiemu artyście jak Piotr Tetlak. Teatr bez granic i ścian pudełka sceny, teatr chropawy, kulawy, ale autentyczny, który nie boi się widza dotknąć, spojrzeć mu w oczy z bliska, bo sam nie kłamie. Wszystkich twórców łączy pasja i uczciwość przeżywania teatru. I tak jak, wracając do problemu Poznania, Lech Raczak mówi, że do niego wraca i znowu ucieka, tak i oni wracają w duecie do teatrów zawodowych (Teatr im. Aleksandra Fredry Gniezno, Teatr im. Heleny Modrzejewskiej Legnica), jak i z nich uciekają, w wielkie widowiska plenerowe - Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego

Malta, C.K. Zamek w Poznaniu, Trakt Królewsko Cesarski w Poznaniu. Mocny sposób zaznaczania przestrzeni przez Piotra Tetlaka, poprzez budowanie swoich konstrukcji i machin, łączy się z metaforycznym i intelektualnym myśleniem teatralnym Lecha Raczaka: „(...) stworzenie faktu artystycznego, który nie jest relacją z rzeczywistości, ale nową rzeczywistością, przekraczającą potoczność życia i zastane wyobrażenia o granicach sztuki.”

Poza tymi realizacjami, które, jak sam relacjonuje, kształtują go i ośmielają, jako twórcę wizji plastycznych, na bazie których powstaje cały spektakl, zakłada i buduje własną grupę teatralną Teatr Asocjacja 2006. Najwyraźniej Asocjacja 2006 jest to Teatr scenografa. Może jedyny taki. Teatr, który sam sobie zbudował, aby zasady współtworzenia spektaklu w duecie scenograf – reżyser nie były podważane. Aby dało się budować spektakl na zasadzie partnerstwa i wzajemnej inspiracji. Bez próby dominacji. W Polsce mamy nieustający teatr reżyserów. Relacje krytyków teatralnych (trudno mówić o recenzjach, bo ta sztuka obumarła...), czasami w ogóle nie wymieniają nazwiska scenografa. Tak jakby obrazy, które widzą, tworzyły się same. Reżyserzy nie są samotnymi twórcami na oceanie. Pracują w zespole i to zespół oraz wszyscy jego współtwórcy pracują na sukces lub klęskę. Chwała prof. Leszkowi Mądzikowi, który od kilku lat uruchamia i promuje Festiwal Scenografii i Kostiumów „Scena w Budowie” w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Jedyny taki festiwal w Polsce, gdzie do konkursu stają spektakle oceniane wyłącznie za scenografię. Własne grupy teatralne powstają też z silnego poczucia wolności, niezależności, tworzenia nie ograniczanego instytucjonalną i biurokratyczną czapą. Z potrzeby tworzenia teatru, budowania intelektualnego dialogu z widzem na najwyższym poziomie, bez przymusu ulegania komercji.

Piotr Tetlak równolegle kontynuuje działalność dydaktyczną na swojej uczelni. Po uzyskaniu stopnia doktora w 2006 roku, w 2008 zostaje Kierownikiem Katedry Scenografii na ówczesnym Wydziale Architektury i Wzornictwa, a obecnie Architektury Wnętrz i Scenografii, wówczas jako kierunku dwóch specjalności: Projektowania Scenografii i Projektowania Ubioru. W latach 2008-2016 jest członkiem senatu UAP w Poznaniu. Będąc kierownikiem Katedry Scenografii UAP bierze udział w tworzeniu wydziału Architektury Wnętrz i Scenografii, na zaproszenie inicjatorów: prof. Józefa Jurka, prof. Janusza Stankowskiego, prof. Eugeniusza Matejko i prof. Wojciecha Mullera. 22 kwietnia 2010 zostaje odznaczony odznaką honorową Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego, za zasługi dla Kultury Polskiej. Na przełomie 2012/13 roku uzyskuje tytuł doktora habilitowanego na Wydziale Rzeźby i Działań Przestrzennych. Tytuł

działa: „*Analiza projektu i realizacji pola gry i obiektów do spektaklu w przestrzeni otwartej pt. Rabin Maharal i Golem – prawda i śmierć*” w reż. Lecha Raczaka.

W drodze konkursu na wydziale AWiS, obejmuje stanowisko profesora nadzwyczajnego UAP. O swojej pracy dydaktycznej Piotr Tetlak pisze:

... Dziś stoję przed wzrastającym drzewem i zastanawiam się, jak je umiejętnie kształtować, aby dawało jak najlepsze owoce.

To kształtowanie w wykonaniu Piotra Tetlaka ma maksymalnie szerokie spektrum. Scenografia jest, według jego koncepcji, dotykana i przepracowywana we wszelkich jej przejawach i formach; przedstawienie teatralne, koncert, wystawa, happening, działanie performatywne, instalacje, sztuka site-specyfik, scenografia filmu animowanego. Jednocześnie Piotr Tetlak dba o to, aby działania studenckie nie pozostawały tylko w sferze teorii. Zaprasza do współpracy instytucje kultury, zaprzyjaźnione teatry. To jedyna szansa na doświadczenie i wiedzę o pracy w zespole, nabywania umiejętności wspólnego rozwiązywania i ścierania się różnych wizji artystycznych. Nie jest to zadanie łatwe, by w procesie kształcenia studenta zapewnić mu chociażby w próbnej formie, ale jednak doświadczenie w pełni zawodowe.

Jest również Piotr Tetlak promotorem niezwykle udanego doktoratu swojej asystentki, Martyny Stachowczyk; „*Lalka we współczesnym zdarzeniu teatralnym w kontekście tekstu Jorga Louisa Borgesa „Dwudziesty piaty sierpnia 1983”*”. Byłam również recenzentką tej pracy, więc w pełni doceniam nie tylko twórczą odwagę tej pracy, jak i nowatorstwo formy lalkowej oraz zrealizowanej z jej udziałem miniatury teatralnej. Bez wkładu pracy i wsparcia takiego promotora, ta praca z pewnością nie miałaby tak dojrzałej i świetnie zaprezentowanej formy.

Następna świetna inicjatywa Piotra Tetlaka to pomysł na serię wystaw i spotkań autorskich AK 30 (trzydzieści wernisaży w trzydzieści dni, dzień po dniu). Ten niby żart, to też ogromny wysiłek organizacyjno-kuratorski, a celem jest znowu ukłon w stronę swoich mistrzów, autorytetów, kolegów artystów. Ten szacunek do innych twórców, to nie tylko cecha wyjątkowej kultury Piotra Tetlaka, ale rzadkie w dzisiejszym brutalnym świecie docieklive skupienie się na drugim człowieku. Z takiego szacunku do innych twórców buduje się też wizerunek scenografa doskonałego. Bez takich cech, bez rozumienia pracy kolegów; aktorów, reżysera, muzyków, choreografów, bez szacunku dla ich twórczości, bez tego egocentrycznego artystowskiego skupiania się na sobie, nie ma szans na udaną pracę w zespole teatralnym. Oczywiście postać o takich cechach musiała być wyznaczona przez władze uczelni, do arcytrudnej funkcji kuratora generalnego Dyplomów UAP (2009-2016).

To on decydował o kształcie i charakterze prezentacji uczelni i uaktywniał wszystkie grupy kuratorów wydziałowych i sekcji technicznych, w kooperacji z działem promocji UAP. Współpracował również z władzami targów i prezesami, był inicjatorem licznych umów intencyjnych pomiędzy swoją Katedrą a instytucjami zewnętrznymi, tj. np. Teatr w Legnicy, Centrum Scenografii Polskiej przy Muzeum Śląskim w Katowicach, Wydziałem Teatru Tańca w Bytomiu. Wszystkie te działania są również naturalną cechą Piotra Tetlaka, jego otwartości, umiejętności wyglądania poza własne podwórko, ciekawości świata i ludzi. Jego aktywność pozostaje ciągle nie zaspokojona.

Jako swoje największe osiągnięcie artystyczne Piotr Tetlak wskazuje trzy przykłady swojej aktywności zawodowej, które rzeczywiście reprezentują go najlepiej, chociażby poprzez szerokie spektrum działań teatralnych i parateatralnych.

Pierwszym jest instalacja zaprojektowana i zrealizowana z okazji roku Chopinowskiego w Polsce jako „światelko do nieba WOŚP” w 2010 roku pt. „*Plonący Fortepian*”, która górowała 20 metrów nad widzami przed Zamkiem Cesarskim w Poznaniu. Wykonana ze stali, techniką własną, zaprezentowana z wykorzystaniem ognia oraz ruchu generowanego przez podnośnik. Praca ta reprezentowała uczelnię w National Centre for Performing Arts in Beijing podczas Expo Opening Days China w 2015, a także Evolving Design for Performance Exposition w Mingyuan Contemporary Art Museum Shanghai w 2016. Obydwie prezentacje były możliwe dzięki zaproszeniu Wimbledońskiego Wydziału Sztuki, Londyńskiego Uniwersytetu Sztuki. Obecnie obiekt jest częścią „Galerii Akademickiej” na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Stał się także wizytówką przestrzenną i częścią wielkiej publikacji z okazji 40-lecia tego wydziału.

Jako drugi podaje spektakl stworzony z reżyserami i scenarzystami z duetu PiK – Katarzyną Dworak-Wolak i Pawłem Wolakiem, „*Wierna Wataha*”, Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, 2018 rok. Istotną materią, która pojawia się w scenografii jest woda, formy elementów scenografii tworzą rytmiczny, ostry, graficzny rysunek przestrzeni. Spektakl nagradzany i prezentowany na wielu festiwalach.

Wybór trzeciego dzieła to scenografia do spektaklu pt. „*Diabeł Łańcucki*” w reżyserii Lecha Raczaka, w 2018 roku. Wielkie pięciometrowe mobilne obiekty wędrowały w kondukcje żałobnym, pełniły role scen dla głównych bohaterów, którzy z za grobu relacjonowali retrospekcje wydarzeń. W spektaklu wielkie konstrukcje napędzane przez postaci umarłych żołdaków, przemieszczały się na przestrzeni trzystu metrów. Finał wędrowki następował nad rzeką Wisłok, z której wyłaniał się ogromny obraz Diabła

Stadnickiego. Spektakl powstał w ramach międzynarodowej produkcji na Festiwal Transmisje dla Teatru im. Wandy Siemaszkowej na bulwarach miejskich w Rzeszowie. „...*Wybrane dzieła, różne w swej formie i konstrukcji, są swego rodzaju identyfikacjami i świadectwem mojej drogi artystycznej...*”

Rzeczywiście jest to w pełni reprezentatywne dla twórczości Piotra Tetlaka. Mamy monumentalną płonącą instalację upadającego fortepianu. Zatrzymany w swym locie do zniszczenia obraz aktu barbarzyństwa niszczącego sztukę, niesie w sobie całą symbolikę bólu i niemocy. Nasuwa się też skojarzenie z kontynuacją wielkich płonących rzeźb, niesłusznie zapomnianego artysty - Władysława Hasiora, (również między innymi, scenografa).

Jękły — głuche kamienie:

Ideal — sięgnął bruku — —”

Cyprian Kamil Norwid *Fortepian Chopina*

Następnie mamy klasyczny spektakl w teatrze, na scenie pudełkowej. Pomysły Piotra Tetlaka rozsadzają od wewnątrz zhierarchizowane zasady teatralne, poprzez m. in. lejącą się na scenie wodę, zamykanie aktora w żelaznej klatce, pociętą szachownicą metalowej podłogi scenę.

Trzeci element, który dopełnia obraz, to widowisko w przestrzeni pleneru, wędrujące poprzez przemieszczające się mobilne steampunkowe maszyny. Opowieść o grzechu, sumieniu, zbrodni, śmierci, wędrujących trupach, diabłach i aniołach. Zajęte są bulwary nad rzeką, most, projekcje nad wodą, uskrzydłone maszyny, monstrialny, potężny, przezroczysty świetlisty ogień i tłum aktorów w zgrzebnych szmatach. Skala i rozmach imponujące, zagarniające i wciągające wszystkich dookoła. Teatr totalny, teatr Tetlaka i teatr Racza. Dzieli ich doświadczenie pokolenia, a jednak się spotkali. Dopełniły się dwie wizje teatru, dwie pasje i dwaj równoważni twórcy. Teatr unikatowy, wizyjny, a jednocześnie efemeryczny, znikający wraz z końcem przedstawienia.

Konkluzja:

Przeglądając świetnie przygotowaną i profesjonalnie zaprojektowaną graficznie dokumentację dorobku dr hab. Piotra Tetlaka, cały czas odkrywałam ogrom i skalę pracy tego artysty. Zdumiewająco szerokie spektrum działania, twórca nieustająco będący w ruchu,

zaangażowany w krańcowo różne projekty. Sądzę, że to jest początek jego drogi. Siła z jaką atakuje rzeczywistość, świadczy o energii, która dopiero się wyzwala. Pasja tworzenia w dziedzinie teatru i pokrewnych mu działań okołoteatralnych, zaistnieje jeszcze wieloma realizacjami. Jednocześnie ogromną wartość ma równoległe poświęcenie się wychowywaniu i dydaktyce. Jeżeli pedagogiem jest artysta tworzący z taką pasją i zaangażowaniem, to przekazuje to swoim wychowankom i kształtuje ich na podobnie wysokim poziomie.

Podsumowując wszystkie przedstawione przeze mnie dokonania, realizacje i cały zakres działalności dr hab. Piotra Tetlaka, popieram i uważam, że jest w pełni uzasadnione nadanie mu tytułu profesora, w obszarze wiedzy sztuka, w dziedzinie sztuk plastycznych.

Prof. Elżbieta Wernio

